

 Medexpress, 2016-07-12 11:45

CBA sprawdza oświadczenie majątkowe Krzysztofa Łandy

Fot. Roman Rogalski Agencja Gazeta

Jak poinformowało radio RMF FM CBA wzięło pod lupę oświadczenie majątkowe wiceministra Krzysztofa Łandy.

Funkcjonariusze CBA sprawdzą oświadczenie majątkowe za lata: 2015 i 2016. Jak nieoficjalnie informuje radio RMF FM również minister zdrowia chciał, żeby CBA zajęło się sprawą, bo już wcześniej pojawiały się informacje prasowe dotyczące powiązań Łandy z firmami farmaceutycznymi.

Już wcześniej "Rzeczpospolita" pisała, że Łanda w 2015 roku nie zarobił ani złotówki, pomimo, że był m.in. prezesem Fundacji Watch Health Care.

Przypomnijmy, że pod koniec czerwca pojawiła się informacja, że listy refundacyjne będzie układał wiceminister Marek Tombarkiewicz. A Krzysztof Łanda będzie tylko częściowo nadzorował Departament Polityki Lekowej i Farmacji. Również sam Krzysztof Łanda zapowiedział, że pozwie dziennik "Fakt", w którym pojawiły się informacje, że przygotował zmiany w ustawie refundacyjnej korzystne dla firmy HTA.

"Projekt ustawy o refundacji wyrobów medycznych Łanda zaprezentował pod koniec ubiegłego tygodnia. W założeniu ma przynieść oszczędności budżetowi państwa. Sęk w tym, że na razie oszczędności to mgliste założenie, a sam pomysł to gwarancja zarobku dla firm, które współtworzył Łanda. Zgodnie z projektem, firmy produkujące wyroby medyczne będzie musiały złożyć szczegółową dokumentację do Agencji Oceny Technologii Medycznych. Ta podlega Łandzie. O jakie dokumenty chodzi? Kluczowe to tzw. raport HTA. Jest to ekspercka analiza opłacalności refundowania danego produktu. - Firmy, które przygotowują takie raporty są związane z Łandą, bo to on zaszczyił tę metodę w Europie Środkowej - przyznaje Faktowi kolega wiceministra zapewniając, że Łanda jest człowiekiem uczciwym i nie robi tego dla kolegów. Fakty są jednak takie, że wymóg oceny wyrobów medycznych, tak jak jest z lekami, to złoty interes dla firm, w których Łanda pracował jeszcze kilka miesięcy temu. Jeden raport to dla starających się o refundację firm koszt nawet 100 tys. zł. A liczba produktów, które trzeba będzie oceniać, jest dziś trudna do oszacowania." - informuje "Fakt".

W związku z tym artykułem prasowym wiceminister zdrowia Krzysztof Łanda opublikował oświadczenie. "W nawiązaniu do artykułów, które zostały opublikowane w dzienniku Fakt w dniu 25 czerwca 2016 r. „Wiceminister zdrowia wspomagał kołesiów?” oraz w dniu 27 czerwca 2016 r. „Napisał ustawę pod kołesi?”, jak również kolejnymi materiałami prasowymi, odnoszącymi się do treści zawartych w ww. artykułach, kategorycznie oświadczam, iż opublikowane w nim treści są bezpodstawnymi insynuacjami.

Przedstawione doniesienia prasowe, które sugerują, jakobym ja lub ktokolwiek inny na moje polecenie przygotował lub przygotowuje korzystną decyzję dla firmy farmaceutycznej w zamian za zamówienie jakiegokolwiek analizy w firmach doradczych, w tym w jakiegokolwiek firmie, z którą współpracowałem przed objęciem funkcji podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, są zarzutami bezpodstawnymi i nieprawdziwymi" - oświadczył Krzysztof Łanda.

Wiceminister w rozmowie z Polskim Radiem powiedział, że będzie sądził się z dziennikiem "Fakt". Jednocześnie chce, żeby Komisja Etyki Mediów zajęła się sprawą.

Źródło: onet.pl/RMF FM